

Z miłości do gór

KOBYLOGÓRZANIE NA
NAJWYŻSZYM SZCZYCIE AFRYKI

Wszystko zaczęło się w 2016 roku. To właśnie wtedy postanowili po raz pierwszy wspólnie zdobyć jakiś szczyt - wybrali Rysy. Udało się! Weszli na sam

długo, postanowili, że spróbują. I choć nie obyło się bez przygód i tym razem dopięli swego - zdobyli najwyższy szczyt Europy.

szowskiego, którzy pokonali najwyższy szczyt w Afryce - Kilimandżaro.

- Pomysł narodził się przed świętami Bożego Narodzenia. To właśnie Łukasz znalazł w Internecie ciekawą ofertę wyprawy na Kilimandżaro, którą organizowało jedno z biur w Warszawie - opowiada pan Sławek Zawadzki. - Zadzwoń do mnie i zapytaj, czy chciałbym podjąć z nim to wyzwanie, bo on się już zapisał. Nie zastanawiałem się zbyt długo. Pomyślałem, że taka okazja może się już nie nadarzyć. Kilka dni później otrzymaliśmy od biura program wycieczki, listę rzeczy, które musimy zabrać, musieliśmy też zaszczepić się przeciwko niektórym chorobom. A ponieważ nie była to nasza pierwsza wyprawa, to już mniej więcej wiedzieliśmy, co i jak.

Mieszkańcy Kobyłej Góry wyruszyli do Afryki 13 stycznia. Najpierw udali się do Warszawy, stamtąd samolotem, z przesiadką we Frankfurcie,

ścia kilka lat. Każdy z nich mógł nieść nie więcej niż 20 kilogramów. Cały ten bagaż trzymali na głowach, w ten sposób było im niby lżej. Nieoficjalnie mówiło się, że w tej ciężkiej pracy zarabiali trzy dolary dziennie, to naprawdę niewiele. Było na ich drodze szkoda.

Wiele było nam ich trochę szkoda panu Sławkowi i Łukasowi pięć dni.

- Zaczęliśmy od wejścia do Parku Mahame Gate, który znajduje się na wysokości 1800 metrów.

Potem dotarliśmy do Mahame Camp na 3000 metrów. Tam mieliśmy pierwszy nocleg w namiocie.

Codziennie wstawaliśmy wraz ze wschodem słońca, budzono nas herbatą imbirową. Chodziliśmy przez osiem go-

zaczęli się już o północ. Szliśmy całą noc, jasno zrobiło się dopiero, kiedy doszliśmy do krateru. Tymczasem nam zresztą, że jak pokaże się słońce, to będziemy już prawie na szczycie.

Do końca naszej wędrówki brakowało już tylko kilometra drogi, czyli godzinę spaceru.

Jak mówi mieszkaniec Kobyłej Góry, momentami było już naprawdę ciężko.

- Cztery osoby w ogóle nie weszły, zrezygnowały po drodze, a dwie zemdały i musiały być znoszone ze szczytu. W takich wyprawach ważne jest, aby człowiek potrafił prawidłowo siebie ocenić, musi kontrolować się

przez całą podróż, wiedzieć, jak się czuje i czy da radę. Pod koniec przedwznie kazały nam robić częste oddechy. Potem piliśmy herbatę, jedliśmy orzechy i szliśmy dalej, aż weszliśmy na szczyt, gdzie było minus piętnaście stopni. To spora różnica, kiedy startowaliśmy, było ponad trzydzieści stopni ciepła. Tak naprawdę na każdy dzień trzeba było mieć inny ubiór.

Na szczycie Kilimandżaro dwójka mieszkańców gminy Kobyła Góra spędziła pół godziny. Pamiątkę z tej niezwykłej wyprawy stanowią zdjęcia. Zejście z góry zajęło im dwa dni. Wyprawa w obie strony liczyła 80 kilometrów.

Pan Sławek i Łukasz wrócili do Polski 23 stycznia. Już teraz snują plany kolejnych wysokogórskich wojaży.

Obu gratulujemy siły, a przede wszystkim odwagi - w końcu Afryki to wycieczki, którym może się poszczycić niewielu Polaków!

A. Ławicka



wierzchołek. Ta wyprawa skłoniła ich, aby pójść dalej. Kilka miesięcy później jeden z nich rzucił pomysł, by wejść na Mont Blanc - nie zastanawiali się

Niedawno wrócili z kolejnej wyprawy. Sławomir Zawadzki i Łukasz Matysik z Kobyłej Góry, w tym o nich mowa, to pierwsi mieszkańcy powiatu ostrze-





W związku z dynamicznym rozwojem, firma Mayr Polska poszukuje kandydata / kandydatki na stanowisko

KONTROLER JAKOŚCI

Zakres obowiązków:

- odbiór jakościowy bieżącej produkcji
- dokonywanie regularnych pomiarów będących w cyklu produkcyjnym
- opracowywanie raportów z kontroli produktów
- formułowanie oraz przekazywanie wytycznych, co do sposobów przeprowadzania pomiarów pracownikom na poszczególnych stanowiskach
- nadzór nad wyrobami wykonanymi niezgodnie z dokumentacją
- przeprowadzanie działań korygujących - zapobiegawczych
- udział w rozwiązywaniu bieżących problemów jakościowych

Minimalne wymagania:

- wykształcenie minimum średnie techniczne
- bardzo dobra znajomość rysunku technicznego
- umiejętność posługiwania się narzędziami pomiarowymi
- doświadczenie w pracy na podobnym stanowisku będzie dodatkowym atutem
- znajomość zagadnień współrzędnościowej techniki pomiarowej będzie dodatkowym atutem
- obsługa komputera, MS Word, MS Excel

CV proszę przesyłać drogą elektroniczną na adres: info@mayr.pl

Prosimy o dopisanie do CV następującej klauzuli:

„Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych dla potrzeb niezbędnych do realizacji procesu rekrutacji (zgodnie z Ustawą z dnia 29.08.1997 roku o Ochronie Danych Osobowych; tekst jednolity: Dz. U. 2016 r. poz. 922).”



polecieli do Afryki.

- Nasza grupa liczyła osiemnaście osób. Każdy miał już jakieś doświadczenia związane ze wspinaczką. Niektórzy opowiadali o Himalajach, inni o Mount Everest. Dzięki temu mogliśmy wymienić się pewnymi spostrzeżeniami. Po noclegu w hotelu, rankiem, 15 stycznia, wyjechaliśmy autobusem do Parku Narodowego. Tam czekali już na nas tragarze, było ich sześćdziesięciu. Wiedzieliśmy, że to właśnie oni będą dźwigać nasze torby, namioty, jedzenie na cały tydzień, przenośną kuchnię, toaletę i pozostały sprzęt. Bardzo ich podziwialiśmy. To czarnoskórzy młodzi mężczyźni, mieli zaledwie po dwadzie-

dzin, z małymi przerwami - na jedzenie, picie, złapanie oddechu. I tak z obozu na obóz, przechodziliśmy coraz to wyżej. Staraliśmy się zdobywać tę wysokość powoli, żeby każdy mógł się zaaklimatyzować. Tak naprawdę problemy zaczęły się na wysokości 4800 metrów (wysokość ta odpowiada szczytowi Mont Blanc). Niektórzy zaczęli wymiotować, zasypiać i źle się czuć. Pobyliśmy tam godzinę i zesliśmy niżej, na 3900 metrów, gdzie czekał na nas kolejny nocleg.

To była ostatnia noc, kiedy mogliśmy sobie tak naprawdę pospać, ponieważ kolejnym założeniem było wejście na wysokość 4700 metrów. Potem mieliśmy atak szczytowy, który

Kilimandżaro - góra w Tanzanii, leżąca przy granicy z Kenią. Jest najwyższą górą Afryki (Biały Dach Czarnego Lądu) i jednym z najwyższych samotnych masywów. W jego skład wchodzi trzy szczyty będące pozostałościami po trzech wulkanach:

- szczyt Uhuru na wulkanie Kibo (Kilimandżaro) - 5895m n.p.m.
- Mawenzi - 5150m n.p.m.
- Shira - 3940m n.p.m.

Jeszcze przed przybyciem Europejczyków wokół masywów wulkanicznych Kilimandżaro koczowało wśród nich gromada z której wywodzi się nazwa Góra Złych Duchów.

Jako pierwszy stanął na Kilimandżaro w 1889 roku niemiecki kartograf profesor Hans Meyer ze swoim przewodnikiem, Austriakiem Ludwikiem Purtschellerem.

Już w 1898 roku wytyczono pierwszy szlak turystyczny, który prowadził na sam szczyt. Pierwszym Polakiem, który zdobył Kilimandżaro, był zoolog Antoni Jakubski - w 1910 roku.

(Za Wikipedią)

